



tekst
KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

redaktor wydania

Z warmińskiego Pieniężna na cały świat wyjeżdżają misjonarze werbiści. Historia Domu Misyjnego św. Wojciecha jest niezwykle bogata, a kształtowani w nim księża zawsze byli nie tylko nauczycielami Ewangelii, ale często świadkami miłości Bożej, oddając swoje życie za Jezusa i innych ludzi. Aż 19 z nich zginęło podczas II wojny światowej śmiercią męczeńską i zostało włączonych w proces beatyfikacyjny 122 męczenników, ofiar nazistowskiego systemu. O procesie beatyfikacyjnym i świadectwie wiary więcej na str. IV-V.

Przybyli do Matki Bożej Gietrzwałdzkiej wraz z rodzinami i opiekunami już po raz dziewiąty Tym razem **dziękowali za beatyfikację Jana Pawła II.**

Papież kochał osoby niepełnosprawne. Za wstawiennictwem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej wypraszaliśmy jego beatyfikację. Dziś przyjechaliliśmy wraz z abp. Edmundem Piszczem, który zawsze jest z nami w Gietrzwałdzie, podziękować Jej za to – mówi Tadeusz Milewski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.

Pielgrzymka rozpoczęła się przywitaniem pątników oraz modlitwą w miejscu objawień Matki Bożej. Następnie wszyscy udali się do bazyliki, w której abp Edmund Piszcz odprawił Mszę św. W słowach skierowanych do niepełnosprawnych mówił o mi-



Po Eucharystii arcybiskup Edmund Piszcz poświęcił nowy akordeon, który otrzymał zespół Ton Lira

łości Bożej i akceptacji swojego życia. – Cierpienie jest zawsze związane z człowiekiem. Ale Jezus nigdy nikomu cierpienia nie wyjaśnił. On wszedł w cierpienie, powiedział, że można znaleźć sens cierpienia, że przez nie można wiele wysłużyć. On wysłużył nam zbawienie – mówi abp Piszcz. Eucharystię uświetnił zespół Ton Lira z Braniewa. Później pielgrzymi udali się na procesję różańcową, która zakończyła się przy źródleku.

– Wiem, że niektórzy z niecierpliwością czekali na kolejną pielgrzymkę. Mogą tu razem spędzić czas na modlitwie, oddać swe życie Bogu. Dzięki połączeniu starań sejmiku oraz duszpasterstwa chorych i niepełnosprawnych warmińskiej kurii, te osoby mają szansę na wyjście z domów i spotkanie się z innymi – mówi Julian Osiecki, przewodniczący sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego.

Krzysztof Kozłowski

Z Pismem w rękę



WARMIŃSKI MARATON BIBLIJNY. Warto już u dzieci kształtować zamiłowanie do Słowa Bożego

Mów, o Panie, Twój Kościół Cię słucha – pod takim hasłem odbywa się tegoroczny tydzień biblijny. Olsztyńskie Duszpasterstwo Akademickie pod patronatem Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II organizuje Warmiński Maraton Biblijny. W kościołach całej diecezji odbywa się wielogodzinne czytanie Słowa Bożego. Taka forma wsluchiwanie się w głos mówiącego Pana spotyka się z coraz większym zainteresowaniem wiernych. Jest też okazją do doświadczenia komunii z Bogiem poprzez spotkanie z żywym Słowem Boga. Celem maratonu jest nie tylko wspólne rozważanie Pisma Świętego, ale też zachęcenie katolików do codziennego czytania Biblii. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo” – pisze św. Jan Ewangelista. Dlatego Słowo powinno na co dzień zagościć w naszych domach.

kfk

Pod skrzydłami białego orła

OLSZTYN. Uroczystości z okazji 220. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja rozpoczęły się Mszą św. w intencji ojczyzny w bazylice konkatedralnej św. Jakuba. Przewodniczący liturgii bp Jacek Jezierski w homilii przypomniał historię uchwalenia ustawy zasadniczej, jej znaczenie i zaapelował o wzajemny szacunek i jedność Polaków. Po Eucharystii uczestnicy uroczystości przemaszewali ulicami miasta na plac Konsulatu Polskiego. Tutaj swoje przemówienia wygłosili wojewoda Marian

Podziwski oraz prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. – Stoimy przed kolumną Orła Białego, która jest świadectwem patriotyzmu mieszkańców Warmii i Mazur, symbolem jedności, tożsamości narodowej i historii. Konstytucja majowa była, jest i będzie punktem odniesienia dla polskiego patriotyzmu, dla poczucia naszej narodowej tożsamości – mówił M. Podziwski. Tradycyjnie już na koniec uroczystości był apel pamięci, salwa honorowa i złożenie kwiatów. **majk**



LUKASZ CZECHYRA

W uroczystościach wzięły udział liczne poczty sztandarowe

W nagrodę za poświęcenie

OLSZTYN. Strażacy świętowali razem ze swoim patronem, św. Florianem. Na placu Komendy Miejskiej PSP przy ul. Niepodległości stawiło się około 100 funkcjonariuszy – 41 z nich zostało awansowanych na wyższe stopnie służbowe, 27 otrzymało honorowe odznaczenia. Goście dziękowali strażakom przede wszystkim za ich ciężką pracę i ogromne poświęcenie, często kosztem wolnego czasu i rodziny. – To był bardzo dobry rok dla Państwowej, a także Ochotniczej Straży Pożarnej. Był

to przede wszystkim okres intensywnej modernizacji ciężkiego sprzętu – mówił Jan Maścianica, wicewojewoda warmińsko-mazurski. W ubiegłym roku straż pożarna w naszym województwie wzbogaciła się aż o 32 samochody pożarnicze. Ten sprzęt ma pomóc strażakom reagować jeszcze szybciej i jeszcze efektywniej. – Bezpieczeństwo nie jest wszystkim, lecz bez bezpieczeństwa wszystko jest niczym – powiedział Mirosław Rutecki, zastępca komendanta wojewódzkiego PSP. **bud**



LUKASZ CZECHYRA

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek – głosi strażackie hasło

Echo beatyfikacji



ARCHIWUM PWM

Czuwanie zgromadziło dorosłych oraz młodzież

SZCZYTNO. Około 500 osób wzięło udział w czuwaniu modlitewnym na placu Juranda. Mieszkańcy powierzali Bogu przez wstawienie nowo błogosławionego Jana Pawła II sprawy swoje i swojego miasta. Dzieci i młodzież prosili o dobre i bezpieczne dzieciństwo i czas adolescencji. Rodzice – o życie na wzór świętej rodziny z Nazaretu. Policjanci, strażacy i pracownicy służby więziennej modlili się o czujne serca i gotowość niesienia pomocy najłabszym.

Służba zdrowia, duchowieństwo i władze samorządowe – o łaskę zrozumienia drugiego człowieka, dążenie do świętości i uczciwość w pełnieniu powierzonych funkcji. Czuwaniu towarzyszyły płonące lampiony i wyświetlane na teledzielnym dobre i bezpieczne dzieciństwo i czas adolescencji. Rodzice – o życie na wzór świętej rodziny z Nazaretu. Policjanci, strażacy i pracownicy służby więziennej modlili się o czujne serca i gotowość niesienia pomocy najłabszym. **Aleksandra Fila**

W hołdzie JP II



ARCHIWUM GOK SROKOWO

Koncert dały grupy muzyczne z GOK-u

SROKOWO. W Gminnym Ośrodku Kultury otwarta została wystawa fotograficzna poświęcona wizycie Papieża Polaka w Olsztynie w 1991 r. Zdjęcia ze swoich zbiorów udostępnił ks. Jan Górny. Wernisaż poprzedziła uroczysta Msza św. dziękczynna za wyniesienie Jana Pawła II na ołtarze, którą odprawił ks. prał. Kazimierz Sawostianik. Potem w sali widowiskowej GOK-u odbył się koncert poświęcony papieżowi, na którym zaprezentowali się uczestnicy zajęć muzycznych prowadzonych w srokowskim

domu kultury i zespoły wokalne z sąsiedniej gminy Barciany. Po występach wszyscy udali się do galerii na otwarcie wystawy.

Janusz Januszewski

POŚLANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

Kiedy pewien proboszcz nie wiedział, jaką opinię wystawić młodzieńcowi udającemu się do seminarium, napisał mu po prostu „**Zdolny do wszystkiego**”. To samo można powiedzieć o kapłanie z Ornety.

Galeria Art Nova w Ornetce zorganizowała wernisaż twórczości ks. Krzysztofa Niespodziańskiego z tamtejszej parafii. Wchodzących witała nastrojowa muzyka, kieliszek dobrego wina i tajemnicza, zawinięta w gazety sztaluga z napisem „Niespodzianka”. Był to prezent dla losowej osoby od autora, żeby, jak sam powiedział, „zabrać część jego do domu”. Były obrazy, grafiki, książka artystyczna zamknięta w drewnianej skrzyneczce, tomiki wierszy, opowiadania, na filmy animowane zabrakło zwyczajnie miejsca.

Czy kłoszard, czy polityk

Ks. Krzysztof Niespodziański pochodzi z Wielkopolski, a na Warmię trafił niedawno. Jego pasją od zawsze była sztuka i w tym kierunku chciał postawić swoje kroki w dorosłym życiu. – Pan Bóg ma nam wiele do zaproponowania i zawsze wie, co robi. Miałem iść na studia artystyczne do Poznania, miałem już wszystko załatwione, pojechałem nawet wypytać studentów, jakie są wymagania, co trzeba przygotować na egzamin – opowiada. – Pan Bóg „kopnął” jednak inaczej i znalazłem się w seminarium. Sprawy artystyczne poszły wówczas na bok, ale powróciłem do nich, a wiedza teologiczna, jaką zdobyłem, pozwoliła mi w inny sposób spojrzeć na sztukę – dodaje.

Ks. Niespodziańskiego można chyba nazwać twórcą uniwersalnym – zajmuje się malarstwem sztalugowym, ikonopisarstwem, grafiką artystyczną i animacją klasyczną. Nie stroni też od pióra – pisze wiersze, a w ubiegłym roku wydał pisany prozą zbiór „Do poduszki”. – Są to opowiadania, moje przeżycia i refleksje. Dla mnie

Wernisaż księdza Krzysztofa Niespodziańskiego

Boski kopniak



ZDJEŃCIA LUKASZ CZECHYRA



Twórczość księdza Krzysztofa ma być odpowiedzią na kicz, który wdziera się do sztuki sakralnej

zawsze ogromną radością i ciekawością jest świat, a przede wszystkim człowiek. Naprawdę każdy człowiek bez wyjątku – obojętnie czy to będzie kłoszard, czy sztywny, dystygnowany polityk – wyjaśnia ks. Krzysztof. – Każdy człowiek jest tak ciekawy i wspaniały, że warto mu poświęcić czas. Bardzo lubię na przykład stać w kolejce w sklepie i „podłuchiwać”, o czym ludzie gadają – można się bardzo wiele dowiedzieć o duszy człowieka.

Na ratunek sacrum

Z tego zainteresowania człowiekiem powstały portrety

tworzone szczególną techniką wypracowaną przez artystę. – Zrodziła się ona przypadkowo, jeśli w ogóle można mówić o przypadku. Chodziłem sobie po jakimś sklepie z materiałami budowlanymi i moją uwagę zwrócił materiał remontowy, który chyba zawiera jakąś watę szklaną – opowiada kapłan. – Był na rolce, kupowany z metra, bardzo chruchy i delikatny. Kupiłem trochę i zacząłem eksperymentować – tłumaczy. W końcu udało się coś stworzyć – przy naniesieniu i rozcieńczeniu odpowiedniego medium na delikatne włókna materiału rozplywa się on delikatnie i tworzy lekko rozmyty, nieczytelny i tajemniczy wzór. Tworzone w ten

sposób grafiki można było podziwiać na wernisażu.

Motywy przewodnim wystawy była tematyka sakralna, która, co może wywołać zdumienie, przez długi czas nie była przedmiotem twórczości ks. Niespodziańskiego. – Ludzie dziwili się i mówili: „Jak to? Ksiądz i nie maluje obrazów związanych z Biblią?” – wspomina. – Ja im zawsze odpowiadałem, że właśnie dlatego. Ponieważ obcując teologicznie z Panem Bogiem i stając przed tak wielką tajemnicą, trudno się zdobyć, czy w ogóle odnaleźć jakieś środki wyrazu, żeby Pana Boga ukazywać. Po wielu latach postanowiłem jednak dotknąć tej tematyki – jest to moja druga próba zmierzenia się z tym motywem, wcześniej miałem już cykl angeloologiczny, głównie w grafice – tłumaczy. – Podjąłem to wyzwanie, gdyż sakralne przedmioty są czasem tak kiczowate, że aż zakrawają na profanum. Świecące krzyżyki czy plastikowe figurki z wykrzywioną buzią Matki Bożej zawsze mnie denerwowały, bo przecież kiedyś sztuka na najwyższym poziomie to była właśnie sztuka sakralna – do dziś podziwiamy wspaniałe obrazy, freski itd. To wszystko spowodowało moje wejście w tematykę sakralną – przez nutę zachowania tradycji, bizantyjskiego klimatu, ale i pewnej oryginalności – mówi.

lukasz Czechyra



Kapłan podkreśla, że sztuką na najwyższym poziomie zawsze była ta o tematyce sakralnej i właśnie do niej nawiązuje w swoich pracach

Błogosławieni w p


ARCHIWUM WERBISTÓW PIENIĘŻNO

WERBIŚCI W DRODZE NA OŁTARZE. Kiedy ludzie jadą do seminarium misyjnego w Pieniężnie, najczęściej oglądają wystawę muzealną z eksponatami przywiezionymi z różnych części świata. Ale w przyszłości będzie można także **zapoznać się z historią życia zakonnych męczenników.**

tekst

KS. PIOTR SROGA

psroga@goscniedzielny.pl

Wśród zgromadzeń zakonnych działających na terenie Warmii i Mazur są księża werbiści, których Dom Misyjny św. Wojciecha znajdu-

je się w Pieniężnie. Założyciel, św. Arnold Janssen, podjął w roku 1907 starania o utworzenie werbistowskiej placówki w tutejszej diecezji. Po latach poszukiwań odpowiedniego terenu wybrano Pieniężno, gdzie w roku 1921 rozpoczęto budowę klasztoru. Dom do dziś służy dwóm celom: niesieniu pomocy duchowieństwu diecezjalnemu

i kształceniu młodych ludzi na misjonarzy. Po II wojnie światowej postanowiono, że to będzie się mieściło Wyższe Seminarium Duchowne Werbistów w Polsce. – Przez ponad 50 lat seminarium werbistowskie w Pieniężnie dało Kościołowi ponad 600 misjonarzy – kapłanów i braci zakonnych – którzy pracowali i pracują w 60 krajach świata. Kilku spośród nich zostało biskupami w Rosji, Papui-Nowej Gwinei, Boliwii na Węgrzech czy Ukrainie. Werbiści poza zwykłą pracą misjonarską rozwijają apostołat biblijny, angażują się w środki przekazu, zajmują się prowadzeniem szkół, szpitali i ośrodków zdrowia. Włączają się także w problemy sprawiedliwości i pokoju na świecie, w opcje na rzecz ubogich oraz w sprawy integracji ze stworzeniem. Ponadto prowadzą

W roku 2008 odbyło się w Pieniężnie zakończenie procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym

działalność redakcyjną i wydawniczą, są wykładowcami na uniwersytetach – mówi o. dr Ludwik Fons.

Oczekiwany proces

Wkład zgromadzenia w życie Kościoła ma jeszcze jeden szczególny wymiar. Podczas wojny wielu zakonników umarło śmiercią męczeńską w imię wyznawanej wiary. 19 spośród nich zostało włączonych w proces beatyfikacyjny 122 męczenników ofiar systemu nazistowskiego II wojny światowej. – W roku 2003 w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie odbyła się pierwsza sesja rozpoczynająca proces beatyfikacyjny. Proces 19 męczenników werbistów prowadzi Trybunał Rogatoryjny Archidiecezji Warmińskiej, powołany przez abp. Edmunda Piszcza 18 stycznia

oasiakach

2004 roku – wyjaśnia o. Ludwik, obecnie sprawujący funkcję wicepostulatora w procesie. Uroczyste zakończenie na szczeblu diecezjalnym odbyło się w roku 2008 i dokonał go abp Wojciech Ziemba w kościele Wyższego Seminarium Misyjnego w Pieniężnie. Obecnie dobiega końca kolejny, ogólnopolski, etap postępowania beatyfikacyjnego. Jego zakończenie będzie miało miejsce 24 maja w katedrze pelplińskiej. Ksiądz dr Ryszard Bodański, delegat arcybiskupa warmińskiego, mówił w jednym ze swych przemówień: „Zgromadzenie Księży Werbistów i archidiecezja warmińska przyjęli w 2003 roku z wdzięcznością wiadomość o możliwościach wszczęcia nowego procesu beatyfikacyjnego – ofiar obozów koncentracyjnych. Na listę kandydatów do nowego procesu zgromadzenie zgłosiło 8 nowicjuszy, 6 kleryków drugiego roku studiów i 5 kapłanów, wychowawców młodzieży”.

Chorych nie potrzeba

Aby odtworzyć historię życia kandydatów na ołtarze, przesłuchano 142 świadków z całej Polski. Akta liczą 3000 stron, a także 4370 stron tłumaczeń.

Historia każdego zakonnika łączy się z opisem męczarni, których doświadczał w obozach koncentracyjnych. Jedną z przejmujących opowieści jest relacja o. Dominika Józefa o ostatnich chwilach życia innego zakonnika, o. Kozubka: „16 maja 1940 roku o. Kozubek leżąc obok mnie na sienniku rozpostartym na podłodze, miał umysł wyjątkowo jasny. Jak się później okazało, było to przedśmiertne ożywienie umysłu. Wokół jeszcze noc, cisza. Była może godz. 5 rano,

gdy wspominał o swej matce i rzekł: Tak mi dzisiaj dobrze, to chyba jeszcze wyzdrowieję, wrócimy do Górnej Grupy, a potem do mamy i będzie znów wszystko dobrze”. Świadek opowiadał, że o. Kozubek nie przeczuwał bliskiego końca, gdyż rozmawiał spokojnie, i tak było do końca. Świadom nieustannego zagrożenia starali się być nieustannie przygotowani na śmierć: „Choć często spowiadaliśmy się wzajemnie, to jednak udzieliłem mu rozgrzeszenia, odmawiałem nad nim akty strzeliste: Jezu, Maryjo, Józefie, bądźcie przy mnie w ostatniej godzinie, niechaj dusza moja z wami odejdzie w pokoju. Wzbudziłem akt wiary, nadziei, miłości i żalu”. Podczas modlitwy pojawił się kapo, który zauważył chorego zakonnika. Nadzieja na pomoc była jednak krótka. W obozie obowiązywało proste prawo: słabi i chorzy przeznaczani byli na unicestwienie.

Chorego o. Kozubka wyniesiono do umywalni.

Była to standardowa procedura w takich przypadkach. Wtedy też obecni tam więźniowie byli świadkami przerażających chwil. Blokowy z całej siły skoczył na pierś i gardło katolickiego duchownego. Było słychać jedynie trzask łamanych kości i zakonnik nie żył. Ojciec Dominik Józef pisał potem we wspomnieniach: „Była mniej więcej godz. 6.30 rano, 16 maja 1940 roku, gdy dusza o. Kozubka stanęła przed Chrystusem

Dzięki relacji 142 świadków można było odtworzyć historię ostatnich chwil życia 19 werbistów, którzy ponieśli śmierć męczeńską w obozach koncentracyjnych



Kandydaci na ołtarze ze Zgromadzenia Słowa Bożego:

sługa Boży o. Teodor Drapiewski
sługa Boży o. Piotr Gołąb
sługa Boży o. Józef Huwer
sługa Boży o. Roman Kozubek
sługa Boży o. Teodor Sasała
sługa Boży kleryk nowicjusz Florian Białka
sługa Boży kleryk Jan Garczyński
sługa Boży kleryk nowicjusz Czesław Golak
sługa Boży kleryk nowicjusz Norbert Gosieniecki
sługa Boży kleryk Leon Hirsch
sługa Boży kleryk Jerzy Jakowejczuk
sługa Boży kleryk nowicjusz Stanisław Kolka
sługa Boży kleryk Bronisław Kowalski
sługa Boży kleryk Kazimierz Kuriański
sługa Boży kleryk nowicjusz Władysław Osmański
sługa Boży kleryk nowicjusz Jan Stoltman
sługa Boży kleryk Jan Witt
sługa Boży kleryk Jan Włoch
sługa Boży nowicjusz kleryk Jan Wojtkowiak

twarzą w twarz. Odszedł od nas w stroju więźnia, można powiedzieć niosąc na sobie kajdany niewoli, jak św. Paweł. Odszedł prosto z pola walki, aby stanąć przed Chrystusem po wieniec chwały za pracę, cierpienie i za tak młode życie oddane w służbie misyjnego powołania”. Wśród 19 werbistowskich zyciorysów jest także opis śmierci jednego z kleryków, nowicjusza Norberta Gosienieckiego. W momencie śmierci miał 20 lat. Trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau, a następnie Gussen. Zachorował na czerwonkę i dostał się do obozowego szpitala. Na nim także zastosowano zasadę likwidacji chorych. Przy minusowych temperaturach w wieczór 29 grudnia 1940 roku został wyciągnięty przez kapo

do przedsionka na betonową posadzkę i tam polany lodowatą wodą. Przeleżał tam całą noc i rano był już martwy. Ciało zostało spalone w obozowym krematorium.

Ważniejsza jednak od rodzaju śmierci i okoliczności, w jakich się dokonała, jest postawa zakonników. Każdy był świadomy, że zostanie zabity, a jednak zachował spokój ducha i ufność. Wśród opisów znajduje się także scena kilku werbistów idących na zagazowanie. Świadkowie relacjonowali, iż odbywało się to wśród wspólnych modlitw i śpiewów. Męczeństwo zakonników i ich proces beatyfikacyjny, którego kolejny, ogólnopolski etap zakończy się w tym miesiącu, są bogactwem przykładu wiary dla Kościoła na Warmii. ■



Ojciec Roman Kozubek, chory i wycieńczony pracą oraz przymusowymi biegami, został zabity przez blokowego Kreya

Wszędzie ubrani na czarno faceci, zimno, wiatr zrywa czapki z głów, a wszędzie... **tylko śmiech i dobra zabawa?** Tak klerycy z olsztyńskiego seminarium dziękowali za beatyfikację Jana Pawła II i modlitwę w ich intencji.

Majówka w seminarium nazywana jest Dniem Otwartych Drzwi lub Dniem Wdzięczności. Dniem otwartym, gdyż klerycy zapraszają do zobaczenia, jak żyją, czego się uczą i po prostu jacy są. Dniem Wdzięczności, bo alumni chcą podziękować wszystkim za wsparcie, jakie otrzymują z całej diecezji każdego dnia. Dzięki ofiarom wiernych seminarium może spokojnie funkcjonować, ale jeszcze ważniejsze jest wsparcie duchowe – bez otrzymanej modlitwy mogłoby być ciężko.

Rozpoznawanie śladów

Przybyłych do seminarium powitał rektor ks. prof. Władysław Nowak. Przypomniał słowa Benedykta XVI, który w czasie Liturgii beatyfikacyjnej Jana Pawła II apelował, by nie bać się świętości. – Byliście tu bardzo oczekiwani. Alumni przygotowali się, by wam pokazać, jak wygląda seminarium i życie w nim, ale również by się z wami bawić i cieszyć. Cieszymy się beatyfikacją, tym spotkaniem, i będziemy modlić się, by próg seminarium po dzisiejszym Dniu Wdzięczności przekroczyło wielu młodych ludzi, którzy na wzór Jana Pawła II

Dzień Wdzięczności w WSD WM Hosianum

Bez powołania – bez sensu



Parafie rywalizowały ze sobą m.in. na torze przeszkód

PONIŻEJ: Najmłodszy mogli przejechać się na kucyku



ZDJEŃIA LUKASZ CZECHYRA

chcieliby głosić Ewangelię – mówił ks. Nowak.

Dzień Wdzięczności rozpoczął się Mszą św., której przewodniczył bp Jacek Jezierski. W tym samym dniu obchodzono uroczystość św. Wojciecha, patrona Polski i archidiecezji warmińskiej. Wła-

śnie jego bp Jezierski wskazywał w swoim nauczaniu jako wzór. – Zarówno św. Wojciech, jak i ogłoszony błogosławionym Jan Paweł II, byli w służbie Jezusa Chrystusa. Ku Niemu skierowali swoją miłość, naprawdę Go kochali. Miłość człowieka dojrzeła, jest niejako sprawdzana, testowana. My potrafimy rozpoznać ślady św. Wojciecha i bł. Jana Pawła II, ich znaki głębokiego przywiązania do Chrystusa i czerpać z nich przykład – mówił bp Jezierski.

Seminarium to nie tylko piłka

Dzień Wdzięczności to nie tylko szansa zobaczenia od środka, jak żyją przyszli księża. To też okazja do wspólnej zabawy i rywalizacji z innymi parafiami w wielu turniejach. Głównym punktem programu były rozgrywki piłkarskie o puchar rektora seminarium. Ministranci rywalizowali też w turnieju tenisa stołowego

i na specjalnie przygotowanym torze przeszkód. Przedstawiciele służby liturgicznej wzięli udział w konkursie wiedzy religijnej, a w ramach wytchnienia mogli przejechać się na kucyku, rzucić w wir zabaw prowadzonych przez wodzireja Szymona Puławskiego lub spróbować słynnej seminaryjnej smażonej kiełbaski.

Mało kto był zdecydowany, czy wróci tu na stałe. – Spokojnie, jeszcze zostało mi parę klas do skończenia, a potem pomyślimy. Jedno jest pewne, podoba mi się tutaj – mówił z uśmiechem Michał z Olsztyna. Jego kolega Piotr był już trochę ostrożniejszy. – To, co się dzieje dziś, to tylko kawałek prawdziwego życia. Poza tym do seminarium nie idzie się dlatego, że ma własne boisko czy halę sportową. Kapłaństwo to nie tylko piłka nożna. Bez powołania taka decyzja byłaby bez sensu – przekonuje licealista.

lukasz Czechyra

zapowiedzi

Na dwa kółka

RAJD. Wójt Gminy Ostróda oraz Stowarzyszenie Miłośników Wzgórz Dylewskich zapraszają na XI Rajd Rowerowy „Dylewska Góra 2011”, który odbędzie się

21 maja. Jest to wspaniała okazja do aktywnego wypoczynku i spotkania ze znajomymi. W rajdzie udział wziąć mogą wszyscy chętni, osoby indywidualnie oraz szkolne grupy zorganizowane (dzieci tylko pod opieką dorosłych). Wszel-

kie dodatkowe informacje: tel. (89) 676 07 32; e-mail: promocja@gminaostroda.pl. Niezmiennie trasa rajdu wiedzie przez Kajkowo, Lichtajny, Brzydowo, Rudno, Pietrzwałd, Wysoką Wieś, Górę Dylewską, Bednarę, Ryn i Kraple-

wo. Na Górze Dylewskiej ognisko z kiełbaskami, rozgrywki sportowe, konkurs wiedzy o Wzgórzach Dylewskich, rozdanie nagród i certyfikatów. Zbiórka 21 maja w godz. 10.30–11.00 przy budynku ZUS w Ostródzie.

Akcja „Wolność jest w nas” w Szczytnie

Rozmowy bez Gadu-Gadu

Przez dwa miesiące kapłani, pracownicy urzędu miasta i pedagodzy starali się uświadomić podopiecznym, jak ważna jest suwerenność gwarantująca nie tylko godne życie, ale też **szansę na spełnienie marzeń**.

Udało nam się zrealizować wszystko, co zamierzaliśmy. Były rekolekcje, podczas których poruszany był temat wolności. Odbyły się lekcje w szkołach, akcja plakatowania miasta, rozprowadzaliśmy ulotki informacyjne. Były nieplanowane wcześniej konkursy. Całość zakończyliśmy galą, która odbyła się w Miejskim Domu Kultury – mówi pomysłodawca, ks. Tomasz Jarzynka z parafii Chrystusa Króla w Szczytnie.

Budzą się i myślą...

Dzięki połączeniu wysiłków Kościoła i urzędu miasta łatwiej było dotrzeć do młodzieży z przesłaniem: „Wolność jest w nas – dzięki, nie piję”. Kapłani podczas kazań kładli nacisk na problem uzależnienia i utraty wewnętrznej suwerenności. – Mówiliśmy o pierwszym cudzie Chrystusa, przemienieniu wody w wino. Bo nie chodziło o to, by przekonywać, że alkoholu w ogóle nie można pić. Mówiliśmy, że on jest dla ludzi, ale trzeba wiedzieć, kiedy zacząć, w jakich ilościach i w jakich sytuacjach można wypić. Uświadamialiśmy, po czym poznać, że ma się problem z alkoholem, a więc tra-



ZDJEŃIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Występ Katarzyny Zaręby i Błażeja Archackiego publiczność nagrodziła gromkimi brawami

ci się wolność wyboru – wymienia ks. Jarzynka.

W szkołach odbyły się lekcje traktujące o wolności. Dzięki nim uczniowie sami zaczęli dostrzegać problem zniewolenia w swoim życiu. Internet, gry komputerowe, papierosy, alkohol. – Sami podkreślali, że budząc się, nie zastanawiają się, iż dzień jest ładny, iż mają wiele możliwości spędzenia czasu. Budząc się często myślą: „Muszę wyłączyć komputer, skończyć

grę, pogadać na GG” – podkreśla ks. Tomasz.

– Jako Stowarzyszenie „Uczeń” podjęliśmy się przygotowania scenariusza tych lekcji. Rozmawiać o wolności z dziećmi nie jest łatwo. Jednak takie zajęcia zmuszają do autorefleksji. Cieszyłem się, gdy dzieci dochodziły do wniosku, że to, co zniewala, może być bardzo prozaiczne. Już w trakcie akcji postanowiliśmy też ogłosić konkursy, by dzieci i młodzież mogły wyrazić w różnych formach swoją wizję wolności – mówi Aleksander Staniek, prezes stowarzyszenia.

Anioł na gali

Akcja „Wolność jest w nas” zakończyła się galą, podczas której podsumowano wszystkie działania i wręczono nagrody laureatom konkursów. Najlepszy plakat o wolności wykonał Piotr Mierzejewski (SP nr 6). Spośród wierszy za najlepszy uznano napisany przez Aleksandrę Zielińską (SP nr 6), zaś za pracę opisową nagrodzono Zanetę Kaczyńską (Gimnazjum nr 2). Najlepszą prezentację multimedialną wykonał Bartłomiej Mosio (SP nr 6). – Wolność to dla mnie istota człowieczeństwa, która przejawia się we wszystkich aspektach mojego życia. Sam decyduję o tym, co myślę, co mówię. Wszyscy mamy prawo cieszyć się tym, co nam daje życie – mówił Bartek podczas prezentowania swojej pracy. Podczas gali krótką prelekcję o wolności wygłosił saletyn ks. Karol Tomczak MS. – Szatan mówi nam: „Rób, co chcesz”, dając prowizoryczną wolność. Św. Augustyn mówił: „Kochaj i rób, co chcesz”. Niby niewielka różnica w słowach, ale ogromna w życiu. Bo jeżeli człowiek kocha i robi, co chce, nigdy nie skrzywdzi drugiego człowieka ani samego siebie. Ale trzeba kochać – mówił ks. Tomczak MS. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, w której wystąpił duet Katarzyna Zaręba i Błażej Archacki. Śpiewali oni piosenki mówiące o wolności, pięknie życia i trudnych życiowych wyborach. Gwiazdą gali



Gwiazdą wieczoru była Magda Anioł

była Magda Anioł – wokalistka muzyki chrześcijańskiej w Polsce.

– Chciałabym podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w realizację tego projektu. Żeby był jakiś efekt, musi być współdziałanie. Tu cudownie zadziałała współpraca instytucji świeckich i kościelnych. A tak licznie zgromadzoną publiczność to dowód na to, że akcja odniosła sukces – mówi Danuta Górka, burmistrz Szczytna. – Cieszę się, że władze Szczytna nie wstydy się współpracy z Kościołem, w czasach, kiedy na Kościół patrzy się raczej z niechęcią. Za tę współpracę, wszelkie dobro i odwagę dziękuję wszystkim organizatorom, szczególnie pani burmistrz – podkreśla ks. Tomasz Jarzynka. **Krzysztof Kozłowski**



Nagrody wręcali burmistrz Danuta Górka i Aleksander Staniek. Za najlepszy plakat otrzymał ją Piotr Mierzejewski



Aleksandra Zielińska przeczytała swój nagrodzony wiersz

PANORAMA PARAFII pw. św. Katarzyny w Braniewie

Drugie życie murów



Plac przed bazyliką jest miejscem spotkań i akcji społecznych



ZDJEŃCA ARCHIWUM PARAFII

W Biegu Pamięci startować może każdy, bo nie o miejsce na podium tu chodzi

Budowana z wielkim trudem przez cały wiek, zrównana z ziemią w ciągu kilku lat. Zrujnowana katedra miała być pamiątką wojennej zawieruchy, a **wyrosła na symbol powstania z upadku.**

W Braniewie praktycznie wszystko się zaczęło – tu była pierwsza stolica diecezji, tu postawiono też pierwszą katedrę. Wznoszenie świątyni poświęconej św. Katarzynie trwało prawie 100 lat, od 1346 do 1442 roku. W czasie II wojny światowej została zniszczona, a nieliczne ocalałe mury rozebrali komuniści. Sterczące z ziemi ruiny miały przypominać o wojnie. Stało się jednak inaczej.

Wciąż „katedra”

W 1979 r. dzięki staraniom bp. Wojtkowskiego przyszedł do Braniewa ks. prał. Tadeusz Brandys. On to odbudował świątynię na wzór jej poprzedniczki. Gorzej było z wyposażeniem wnętrza – wyposażenie zginęło, zostało spa-

lone lub skradzione. Ale z biegiem czasu dom Boży wypiękniał także w środku. Było to możliwe dzięki takim darom, jak np. tryptyk od abp. Edmunda Piszczka. Mimo że kościół św. Katarzyny jest „tylko” bazyliką, to w świadomości parafian cały czas funkcjonuje jako katedra. Swoje świątynie dzielą oni na „duży kościół” – u św. Józefa, „mały kościół” – u redemptorystów i katedrę. Do parafii św. Katarzyny należy ok. 7500 wiernych. Działają tu róże różańcowe, jest grupa modlitewna, grupa młodzieżowa, schole dziecięca i młodzieżowa, Krąg Biblijny i Domy Kościół. Jest nawet parafialna orkiestra, która występuje przy każdej możliwej okazji.

Wszystko na miejscu

Można powiedzieć, że bazylika to centralny punkt Braniewa i wszelkie uroczystości religijne, patriotyczne czy społeczne odbywają się właśnie tutaj. Na placu przed świątynią swoje zjazdy mają myśliwi weterani, czasem parking zapełni się motocyklista-

mi, którzy Mszą św. chcą otworzyć nowy sezon. Każda akcja, obojętnie, czy jest to poświęcenie nowego sztandaru, czy podsumowanie akcji Motoserce, połączona jest z Mszą św. W Braniewie wszyscy pomagają sobie nawzajem i włączają się we wspólne organizowanie różnych akcji. Oprócz takich świąt, jak 3 Maja czy 11 Listopada, w braniewskim kalendarzu trzeba odnotować choćby 16 października – po uroczystej Mszy św. na placu przed bazyliką gromadzą się całe rodziny i wśród zabaw, loterii i koncertów wspólnie świętują. Warto również wspomnieć o Biegu Pamięci – minimaratonie wokół miasta organizowanym na pamiątkę bł. Jana Pawła II.

Łukasz Czechyra



Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 16.00, 18.00.

W DNI POWSZEDNIE: 8.00, 18.00.

Zdaniem proboszcza



– Prace w kościele ciągle trwają, do wykończenia mamy jeszcze wieżę. W najbliższym

czasie planujemy też zawieszenie pamiątkowej tablicy dla mojego poprzednika – ks. Tadeusz Brandys zapisał się złotymi zgłoskami w historii parafii. Chcemy do tego utworzyć kaplicę Matki Bożej Fatimskiej. Kościół św. Katarzyny jest dekanalnym sanktuarium fatimskim i dobrze byłoby zorganizować jakieś szczególne miejsce, gdzie można by np. umieszczać wota. Podstawową potrzebą duszpasterską jest zaangażowanie w życie parafii młodych ludzi. Mamy dla nich specjalną Mszę św., prowadzimy młodzieżowe nabożeństwa – muszą tylko przyjść. Problem w tym, że mamy bardzo duże bezrobocie i młodzież, gdy tylko skończy szkołę, wyjeżdża do większych miast albo za granicę. Wdzięcznym sercem ogarniam wszystkich tych, którzy przyczyniają się do rozwoju życia duchowego i materialnego tej parafii. Bez pomocy ludzi trudno byłoby utrzymać bazylikę, całe obejście, wszystko, co tutaj jest. Dzięki życzliwości możemy funkcjonować w dobrej formie.

Ks. prał. Leszek Galica

Urodzony w roku 1968, święcenia kapłańskie przyjął w 1994 roku. Pracował jako wikariusz w Olsztynie oraz jako proboszcz w Granowie. Od 2007 roku jest proboszczem parafii św. Katarzyny w Braniewie.